GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Nr. 87.** 25. lipca 1833.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Journal d'Odessa z d. 4. (16.) lipca donosi: Statek parowy wojenny Meteor, pod dowództwem kapitana - lejtnanta Ussów, przybył do Odessy z Konstantynopola w niedzielę ostatnią o godz. 9téj wieczorem po 51 godzinnéj podróży; tego samego dnia rano poprzedził go statek parowy Newa. Meteor przywozi nam ważną wiadomość, że w skutek raportu kapitana sztabu jeneralnego, barona Lieven, do jenerała adjutanta hr. Orłow, wojsko egipskie zupełnie sofnęło się za górę Taurus; wszystka nasza flota, jakoteż wojsko do wyładowania na niéj będące, posłane przez cesarza na pomoc sułtanowi, wyszła z Bosforu d. 28. czerwca przy pomyślnym wietrze, aby powróciła do portów rossyjskich. Jenerał-lejtnant Murawiew udał się ku Teodezyi. Chorzy, w liczbie 2 oficérów i 313 szeregowych, wyprawieni są do Odessy na 8 statkach, z których jeden przybywa do naszéj zatoki; ci chorzy będą przeniesieni do kwarantanny, gdzie już są poczynione przygotowania. Hrabia Orłow miał pożegnawcze posłuchanie u sułtana d. 28. czerwca i zamyślał odpłynąć do Odessy 1. lipca o godz. 5 rano na pokładzie okrętu linijowego Czezma; co chwila spodziewany jest w naszym porcie.

Portugalija.

Podług wiadomości z Lizbony z d. 25. czerwca spodziewano się tam co chwila stanowczych zdarzeń. W Lizbonie i okolicy tego miasta rozłożone były następujące wojska: 1 batalijon z 1 pułku piechoty (500 ludzi), 5 batalijonów (niekompletnych) z 14 pułku (500), 5 batalijonów Caçadorów (2500), 4 batalijony realistów (1200) i 200 ludzi regularnéj jazdy, razem 4900 ludzi; policyi lizbońskiéj jest 1600 ludzi.

Angielska korweta Pike, opuściwszy Lizbonę d. 26. a Oporto d. 28. czerwca, zawinęła w d. 2. lipca do Falmouth, i przywiozła wiadomość, że właśnie przed jéj odpłynieniem z pierwszego miasta depesza telegraficzna oznajmiła mieszkańcom Lizbony o wylądowaniu wyprawy Dom Pedra w Lagos; naturalna, że dokładniejszych szczegółów nie można było wiedzieć. Lagos położone jest 143 mil angielskich na południe od Lizbony w prowincyi Algarbii, niedaleko przylądka St. Vincent; miasta tego broni kilka zamków. W saméj Lizbonie panuje największe wzburzenie i ze wszystkich stron ściągają wojsko. Siłę wojska, w Lizbonie i okolicy będącego, liczą na 4000 ludzi. Cholera bardzo tam grasowała, i miało na nię umrzéć 10000 ludzi.

Eskadra Dom Pedra pod rozkazami kapitana Napier popłynie na ujście Tagu, aby flotę miguelistów zatrudnić, lub, jeźli będzie można, zmusić ją do bitwy. Bryg angielski Leveret, który w jednym czasie Oporto z eskadrą Dom Pedra opuścił, przywiózł angielskiemu admiralowi, przed Tagiem stojącemu, wiadomość o tym ruchu, i natychmiast wypłynął na morze dla uważania dalszych poruszeń. Okręty Dom Miguela były gotowe do wypłynienia i miały niebawem odpłynąć, dla blokowania Duero. Przed tą rzéką stoi blizko 70 okrętów kupieckich, i mnóstwo zapasów żywności i amunicyi każdéj nocy na ląd wysadzają.

Morning Herald donosi z Lizbony pod d. 25. czerwca: Skoro odebrano w stolicy wiadomość o wylądowaniu wyprawy konstytucyjnéj na brzegi Algarbii, większa część wojska odebrała rozkaz, być w gotowości do pochodu i natychmiast kilka oddziałów wyruszyło. Daléj zalecono nabór rekrutów i nakazano zabrać konie prywatnych do służby wojska. Wszystkim obcym okrętom zalecono popłynąć w górę rzéki, albowiem rząd nie bierze na siebie odpowiedzialności za mogące się zdarzyć wypadki. Eskadra nie opuści Tagu, lecz przy wnijściu tworzyć będzie liniją obronną. Między Belem a miastem postawiono na 3 do 4 punktów bateryje pływające. Na wieżach kościelnych poprzybijano manifesty, zawiadamiające mieszkańców Lizbony o niebezpieczeństwach, grożących onym od stronnictwa konstytucyjnego, które chce rozsiać nasienie niezgody i zamieszania w Portugalii.

Te manifesta ostrzegają oraz mieszkańców o zamachach bezbożnych ludzi, którzy ich chcą uwieść.

)(

Gazety francuzkie umieściły konwencyją o utworzeniu polskiéj legii wsłużbie portugalskiéj, któréj są następujące główne punkta. Marg. Loulé, minister spraw zagranicznych, w skutek danego sobie od księcia Braganzy pełnomocnictwa, z jednéj strony, a jenerał Józef Bem, były dowódzca korpusu artyleryi wojska polskiego, z drugiéj strony, ułożyli się: Rząd jego cesarskiéj mci przyjmuje do służby swojéj korpus wojska polskiego, pod tytułem: Legija Królowéj Maryi. Oficérowie i podoficérowie powinni być Polacy, lecz szeregowi mogą być częścią Polacy, częścią Niemcy lub Francuzi, ponieważ języki tych obudwóch narodów nie są obce dla polskich oficérów i podoficérów. Legija będzie miała mundury, stosownie do przepisów polskich, ze znakami, różniącémi każdą broń, stopnie i kolory. Ulegać będzie francuzkim wojskowym ustawom. Dowództwo legii poruczone będzie temu jenerałowi polskiemu, który ją urządzi. Polacy używać powinni wszystkich praw cywilnych, jakich używać mogą unarodowieni cudzoziemcy. Organizacyja i żołd będą takie, jakie, są dla wojska jego cesarskiéj mci. Regulaminy względem ćwiczeń i obrotów zgadzać się powinny z portugalskiémi. Komenderowanie powinno być w języku polskim. — Po przywróceniu prawnéj władzy w Portugalii może legija pozostać w kraju, dopóki zechce, i zawsze jako osobny dla siebie istnący korpus. Gdyby miała zamiar kraj opuścić, rząd obowiązuje się, dać wojskowym, legiją tę tworzącym, potrzebne fundusze, aby się udać mogli do tego portu, który oznaczy rada wojenna, złożona z jenerała i szefów korpusów. Rozumié się, że oddalenie się legii może nastąpić dopiéro po wzięciu Lizbony. — Ranni żołniérze powinni miéć prawo do pensyj i wynagrodzeń, dozwolonych żołniérzom portugalskim. Rodziny poległych i zmarłych powinny tych samych korzyści używać. Rząd portugalski dostarczy wszystkiego, co potrzeba dla legii, aby po wojnie założyć szkołę wojskową. Szkołą tą zawiadywać będzie oficér wyższego stopnia. Młodych 24 Polaków powinni być przyjętymi do szkoły marynarki, a gdy skończą nauki, będą równie jak Portugalczycy umieszczeni w korpusie marynarki portugalskiéj, w którym zostawać będą, póki za stosowne uważać zechcą. Legija królowéj powinna być utworzona przed 31. lipca b. r.; największa liczba ludzi tego korpusu nie powinna przewyższać 3200 ludzi, a najmniéjsza nie może być; jak 1694 podoficérów i żołniérzy. Po upływie tego czasu nie wolno będzie bez upoważnienia rządu kogoś przyjąć, a jeżliby w wyż oznaczonym czasie niedoszła najmniéjsza liczba, więc ta konwencyja będzie za niebyłą uważana, nawet gdyby część ludzi już była zwerbowana. — Działo się w Oporto 19. maja 1833. — (podp.) Jenerał Bem. Margr. Loulé. Potwierdzono i ratyfikowano: Oporto, d. 24. maja 1833. (podp.) Dom Pedro, książę Braganzy.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posłuchaniu u króla w d. 3. lipca pożegnał się ottomański sprawujący interesa z jego królewską mością; monarcha wyjechał tego samego dnia z Londynu do Windsoru.

Na posiedzeniu izby niższéj w d. 2. lipca wniósł p. Hume w odwołaniu się do swojego wniosku względem budowy nowéj izby niższéj, że w zdaniu sprawy wydziału, zajętego tym przedmiotem, powiedziano jest, że teraźniéjsza izba nie może być żadną odmianą dla całéj liczby stosownie urządzona, i że życzyć należy, aby był zbudowany nowy dóm. Wniosek ten po przymówieniu się kilku członków i odpowiedzi pana Hume został większością 84 głosów odrzucony.

W d. 3. lipca oświadczył lord Althorp w téj że izbie na zapytanie względem bilu zamiany dziesięcin, iż nié ma zamiaru przywieść do skutku na teraźniéjszém posiedzeniu klauzul zmuszających, lecz że chce przywieść do skutku tylko klauzule przyrzekające.

W d. 5. lipca trudniła się izba niższa obradami w wydziale względem bilu, dotyczącego się świeckich posiadłości kościoła irlandzkiego, i załatwiła wszystkie 161 klauzul bez ważnych dyskussyj.

Izba niższa postanowiła 164 głosami przeciw 141, aby względem bilu rękodzielniczego i oznaczenia pracy dla dzieci nie było żadnych osobnych komisyj mianowanych, jak wniósł lord Althorp. Ta klęska ministeryjalna jest nieznaczna. Podług *Globe* może ministeryjum, które proponowało tylko 8 godzin pracy, klęskę tę poczytać sobie za honor.

Odebrano wiadomość, że gubernator w Poniche zabrał okręt pedrystów, płynący pod banderą angielską, który miał się połączyć z eskadrą wyprawy w Algarbii.

Globe pisze z Dublina pod d. 3. lipca: Bardzo przyjemną jest donieść, że spokojność w Irlandyi powraca powoli, nawet bez zastosowania ustaw. Do Kilkenny nadszedł rozkaz, podług którego wszystkie osoby, uwięzione w skutek bilu zmuszającego, którym nié ma nic oprócz tego do zarzucenia, powinny być na wolność puszczone. Rozkaz ten sprawił wszę-

dzie wielką radość; takie samo wrażenie uczyniło ogłoszenie o zniesieniu dziesięcin. Bogdajby whigowie trwali w tym politycznym systemacie, a nie będą więcéj słyszeli o rozruchach w Irlandyi. Do różnych więzień nadeszły rozkazy, aby uwięzione w r. 1831 osoby z powodu odmówienia zapłaty dziesięcin puścić na wolność.

Gdy w d. 5. lipca wniósł lord Lansdown w izbie wyższéj bil względem listu swobody kompanii wschodnio-indyjskiéj, jak został w izbie niższéj przyjęty, bil ten, równie jak systemat administracyjny, którego się rząd dla posiadłości w Indyjach trzyma, znalazł przeciwników w lordzie Ellenborough i księciu Wellingtonie. Wszelako izba przyjęła bez głosowania uchwały izby niższéj.

Względem wieści, że król jmć zrobił udzielenie pewnemu obcemu dworowi, że Anglija wda się w sprawę portugalską, jeźli nie będzie do pewnego czasu załatwiona, mówi *Albion*: »Im prędzéj wda się król jmć, tém lepiéj. Niechaj król odwoła swoje okręty wojenne i poddanych, a innego wdania się nie potrzeba, aby się rzecz ta skończyła.

Człowiek obwiniony o zabicie policyjanta Cully podczas rozruchów w Coldbath-Fields został w d. 4. lipca uwolniony.

W tych dniach wyprowadził w Londynie, nie daleko Pontmanmarket, człowiek z najniższéj klasy swoję żonę z powrozem na szyi, śród dnia, o godzinie 2éj z południa, do sprzedania na targowicę. Znajdowało się blizko 100 osób. Licytacyja rozpoczęła się śród śmiéchu mnóstwa ludu, który nawet i kamieniami począł rzucać na to zacne stadło. Piérwsze podanie było 3 szyl. (blizko 1 zr. 48 kr.), drugie 4, a trzecie 5 szyl. Za tę cenę (3 zr.) przedał mąż swój towar, który przy naigrawaniu się pospólstwa został odprowadzony.

Najnowsze wiadomości, umieszczone w gazetach londyńskich z d. 8. lipca, donoszą, że książę Palmella udérzył dnia 24. czerwca na nieprzyjacielskie stanowisko przy ujściu Guadiany, blizko granicy hiszpańskiéj, a nie w Lagos.

Jenerał Bourmont wyjechał z Plymouth. *Globe* mówi, że wyląduje w Vigo, a potém uda się lądem do Dom Miguela.

Z Kalkuty, w Indyjach Wschodnich, donoszą pod d. 23. lutego bardzo ważne wiadomości o wojsku Maha Raja Rundschit Singh. Składa się z 73000 ludzi, między któremi jest 5000 regularnéj jazdy pod jenerałem francuzkim Allard, który pojął żonę z pokolenia Seików i przywdział ubior narodowy. Włoch, jenerał Ventura, który służył pod Eugeniuszem Beauharnais, dowodzi regularną piechotą. Mundury i uzbrojenie tego wojska mają być bardzo świetne.

Francyja.

Minister wojny, marszałek Soult, wyjechał w d. 7. lipca z południa do wód w Mont d'Or, gdzie zamyśla zabawić dwa do trzech miesięcy.

Moniteur z d. 8. lipca zawiéra postanowienie królewskie, mocą którego jenerał lejtnant hrabia Sebastiani upoważniony jest pod nieobecność marszałka Soult zawiadywać wydziałem ministerstwa wojny.

Gazety francuzkie zawiérają: Minister spraw zewnątrznych odebrał ze strony dworów neapolitańskiego i sardyńskiego noty protestacyi, zaniesionéj przez posłów tychże mocarstw w Madrycie przeciw zmianom rządu hiszpańskiego, przedsięwziętém w ustawie salickiéj, i przeciw teraźniéjszemu zwołaniu stanów Cortez, które najstarszéj córce króla Ferdynanda wykonały przysięgę wierności. Minister w nocie swojéj, jako odpowiedzi na to udzielenie, oświadczył, że ją tylko jako dokument przyjmuje.

Jenerał Solignac napisał list do księżnéj Braganza, w którym wyraża, że tylko w szeregach miguelistów spodziéwał się natrafić na nieprzyjacioł Donny Maryi, lecz wykonane przeciw niemu zabiegi pokazały mu jeszcze innych nieprzyjacioł, których pod płaszczykiem przyjaźni potrzeba się więcéj, jak tamtych, obawiać. Z resztą zostawia to wypadkom, niech między nim a poradnikami Dom Pedra, których tenże usłuchał, rozstrzygną.

Fortyfikacyje zamku Charenton są zupełnie ukończone. Około zamku Fontenay poza Vincennes mocno pracują, równie jak i koło trzech innych.

Książę Leiningen, syn księżnéj Kent, z piérwszego małżeństwa z księciem Leiningen, i brat przyrodni księżniczki Wiktoryi, domniemywanéj następczyni tronu angielskiego, przybył do Paryża.

Lina, którą posąg Napoleona na kolumnę wendomską będzie wyciągniony, została w d. 6. lipca na kolumnie przywiązana. Jest ona nadzwyczajnéj grubości, ma przeszło 2 1/2 cale w przecięciu, a prawie 9 cali obiętości. Ponieważ wszyskie przygotowawcze prace ukończono, przeto nie może być daleką chwila ustawienia posągu. Za pomocą prostego i nowego mechanizmu, który będzie użyty, wszystka praca do ustawienia posągu nie będzie trwała godzinę. Składka, rozpisana w Korsyce dla wzniesienia pomnika ku pamiątce cesarza Napoleona, wynosiła w d. 29. czerwca 15434 f. 80 cen.

Wszystkich włoskich emigrantów oddalono z Marsylii. U jednego z tych, niejakiego Angelo Usiglio, który podczas wybuchnienia powstania w Modenie z kilkoma innymi w domu Menothego przez wojsko księcia był oblężony, zabrano kilka numerów rewolucyjnego włoskiego czasopisma: »Młode Włochy.« Wygnani z depot w Moulins włoscy zbiegowie zostali oddaleni od granicy szwajcarskiéj, dokąd byli prowadzeni.

Dowódzca zamku Ham, podpółkownik Delpire, zaprzecza wieść, rozszérzoną przez *Tribune*, a przez inne pisma powtórzoną, że p. Peyronnet ciérpi czasami obłąkanie umysłu; były minister nie jest zupełnie zdrów, wszelako słabość jego z przypisywaną mu chorobą nié ma nic wspólnego.

Hrabia Montalivet wyjechał na 14 dni d. 9. b. m. do departamentu Cher.

Prefektura Sekwany przedsiębierze środki do zaprowadzenia w Paryżu oświécaenia gazem, jak jest w Londynie.

Holandyja.

Journal de la Haye z dnia 6go lipca donosi, że księżna Fryderyka Niderlandzka powiła szczęśliwie syna. Zdarzenie to ogłosiły stolicy 101 wystrzałów działowych.

Belgijum.

Do Bruxelli nadeszła podpisana przez jenerała Bem i innych odezwa Dom Pędra do Polaków, wzywająca ich, aby się udawali do Oporto, gdzie mą być utworzony polski pułk gwardyi królowéj Donny Maryi; uczyniono im najdogodniéjsze propozycyje przy dostatecznéj rękojmi, i czas służby oznaczony jest tylko do wzięcia Lizbony, natenczas mogą pozostać lub wziąść uwolnienie. Odezwa ta jest w języku polskim ułożona i ogłoszona w obudwóch językach, po polsku i po francuzku. Zebrało się już wielu Polaków, chcąc odpowiedzieć temu wezwaniu.

Union mówi: Dowiadujemy się, że pomimo ugody w d. 21. maja, warującéj obustronne wstrzymania kroków nieprzyjacielskich, Holandyja zatrzymuje nieustannie wody na nizinach Ste Anne i Keetenisse w wschodniej Flandryi, co oprócz szkody tym gruntom wyrządzonéj, zmusza jeszcze rząd do podniesienia wewnętrznych grobel i utwierdzenia, aby sąsiednie niziny zachować od powodzi. Z resztą cieszy nas donieść, że ci z obywateli naszych, którzy udali się dla interesów do Zelandyi, nie znajdują już tych przeszkód, które ich wstrzymywały od robienia interesów w owym kraju.«—

Journal d'Anvers mówi w odwołaniu się do owego artykułu *Union*: »Potrzeba uczynić uwagę, że rybołostwo naszym okrętom na całym biegu Skałdy od Lillo aż do jéj ujścia zdaje się być zabronione, chociaż art. 9. traktatu z dnia 15. listopada, stanowiący, że wykonanie rybołostwa na całéj długości Skałdy powinno być na stopie zupełnéj wzajemności, został nieodmieniony. Okoliczność ta dowodzi więcéj, jak dostatecznie, utrzymania uroszczeń Holandyi do władztwa nad Skaldą.

Szwajcaryja.

W d. 8. lipca trudnił się séjm sprawą polską. Berna wnosiła, aby ją w swoich zasadach jakoteż w skutkach uznać za sprawę związku, i wspiérana była przez kantony Lucerny, Aargau, Thurgau, Waadt, Genewe, ziemstwa Szwyc i Bazylea. Najmocniéj obstawał za tém poseł z Waadt (p. Jayet). Za przeciwném zdaniem, że udzielenie zezwolenia na pobyt obcym jest czystą sprawą kantonową, i że tylko układy z obcymi mocarstwy względem oddalenia Polaków należą do zakresu działalności władz szwajcarskich, oświadczyły się mianowicie Zurich, Freyburg i St. Gallen. Poseł freyburski, sołtys Schaller, dowodził mnóstwem przykładów, że od dawna przedmioty tego rodzaju były zawsze obce do bezpośredniego wdania się związku. Ponieważ nie było za témi zdaniami większości, przeto ograniczyło się postanowienie na oświadczeniu wdzięczności kantonowi rządzącemu za poczynione dyspozycyje, z wezwaniem, aby daléj łożył swoje starania. Za kilka dni spodziewają się powrotu p. Rossi z Paryża; na jego raport będą dalsze kroki przedsięwzięte. Sądzą, że będą potrzebne układy z państwami niemieckiémi nad Renem, aby polskim emigrantom wyjednać przejście do Belgijum, z kąd na koszt Francyi będą do Ameryki północnéj odesłani. Uwagi godne jest podczas dyskusyj wyrażenie się posła z Aargau, że wzbranianie się związku, odjęcia ciężaru utrzymania tych Polaków kantonowi Berny, mogłoby pociągnąć dla wewnętrznéj spokojności związku niebezpieczne rozdwojenie się między ludem a władzami pomienionego kantonu. Składki rozpisane w kantonie Berny dla Polaków, mało uczyniły.

W tym samym prawie czasie, kiedy zwyczajny sejm szwajcarski z roku 1833 zagajony został (dnia 1. lipca) w Zurich, konferencyja pięciu odpadłych od Związku kantonów, zgromadziła się znowu, na wezwanie stanów kantonu Uri, w dniu 26. czerwca w Szwyc; deputowani tych pięciu kantonów wydali do burmistrza i

rady stanu kantonu Zurich następujące oświadczenie:

Stany kantonów Uri, Schwyc, Unterwalden, Bazylei i Neuenburg oświadczeniem swojém z d. 9. i 21. marca i 10. kwietnia b. r. wykazały ważne powody, zabraniające onym stawić się na séjm w upłynionym marcu w Zurich. Teraz w chwili, kiedy się ma zebrać zwyczajny séjm, poczytują za obowiązek, za pośrednictwém wysokiego kantonu rządzącego, przemówić do owych stanów, które się zbiorą na zgromadzeniu. Dobitne przedstawienia pięciu stanów nie były dotąd zważane, nawet z boleścią musiały patrzéć, jak gwałtowne oderwanie się i formalne uznanie tak zwanego stanu ziemstwa Szwyc jeszcze głębszą zadało ranę Związkowi, niżeli rozłączenie i uznanie zbuntowanéj części tak zwanego kantonu Bazylei. Pięć stanów muszą swoje uroczyste oświadczenie z całą mocą powtórzyć, że nie mogą miéć udziału w sejmie, na którym deputowani owych oderwanych części kantonu mają miéjsce; że uchwały takiego nieprawnego i przeciwnego Związkowi zgromadzenia nie mogą być za ważne uważane, ani obowiązujące, i że sobie wszystkie prawa zastrzegają. Gotowi przyczynić się do wszystkiego, co wymaga honor i najwyższe dobro wspólnéj ojczyzny, lecz mocno postanowili, najściśléj zachowywać prawa, z dotychczasowego traktatu Związku pochodzące, zwołali swoich posłów w Szwyc i onych umocowali, w skutek czego podpisani wynurzają najprzód sposób myślenia swoich najwyższych władz stanowych innym wysokim współ-stanom i wraz te stany o zgubnych skutkach dotychczasowego postępowania szczérze i otwarcie ostrzedz sobie pozwalają. — Szwyc dnia 28. czerwca 1833.

Gazeta powszechna donosi z Zurich pod d. 9. lipca. Głosowanie w kantonie Lucerny na projekt związku do konstytucyi taki podaje rezultat ważny, że 1441 obywateli głosowało za przyjęciem, 9133 za odrzuceniem, a 5556 niemało całkiem udziału w głosowaniu. Z niektórych cyrkułów niewiadomy jeszcze rezultat; lecz można dopuścić, iż będą za odrzuceniem. Rada wielka zwołana jest na jutro.

Prussy.

Dokończenie najwyższego postanowienia względem spraw starozakonych w W. Księstwie Poznańskiém.

§. 19. Ci, którzy to udowodnią, otrzymają od rejencyi obwodu, w którym mieszkają, tymczasowe patenta naturalizacyi, w których odwołać się należy do niniejszéj ustawy i nadanych im przez nię praw, równie jak i do włożonych na nich obowiązków. §. 20. Naturalizowani w ten sposób Żydzi mogą, przy zachowywaniu powszechnych przepisów, w miastach i po wsiach osiadać w obwodzie prowincyi, nabywać wszelkie grunta i sprawować wszelkie dozwolone procedery; z zastrzeżeniem opłacić się mającego według §. 14. rekrutowego, nie mają obowiązku opłacania danin ani do kassy krajowéj, ani kamlaryjnéj, winni natomiast dopełniać wszelkich, Chrześcijan dotyczących się obowiązków względnie kraju i gminy swego miéjsca zamieszkania, tymczasowo z ustanowionym co do służby wojskowéj w §. 14. wyjątkiem, i z wyłączeniem opłat kościelnych, ponosić równe ciężary, jak inni mieszkańcy. Z wyjątkiem przepisów, zawartych w ustawach względem takowych czynów i interesów, na które ma wpływ różność ich pojęć religijnych, mianowicie w Cz. I. Tyt. 10. §. 317. do 351. Ordynacyi sądowéj, względem przysiąg, w Cz. I. Tyt. 10. §. 352. Ordynacyi sądowéj i §. 335. Nro. 7. i §. 357. Nro. 8. Ordynacyi kryminalnéj względem składania świadectw i przysiąg świadecznych, tudzież w Cz. II. Tyt. 8. §§. 989. i 990. Pow. Po. Kr., względem prezentowania weksli w dniach szabasowych i uroczystych, mają być we względzie swych obywatelskich i z prywatnego prawa wypływających stosunków podług ogólnych ustaw, zarówno mieszkańcom chrześcijańskim, traktowani i tylko następującym podlegać ograniczeniom: *a*) do urzędów krajowych i do posad dyrygentów magistratowych nie są obieralnymi; podobnież *b*) do funkcyi deputowanych na zgromadzenia powiatowe, na zebrania gminne i sejmy prowincyjonalne. *c*) W razie nabycia przez nich dóbr ziemskich, połączone z posiadaniem ich prawa honorowe wykonywa tymczasowo władza krajowa, jednakże przywiązane do tychże ciężary oni ponosić obowiązani. *d*) Przenieść do innéj prowincyi państwa naszego swe zamieszkanie wolno im tylko za przyzwoleniem naszego ministra spraw wewnętrznych, i obowiązani są, uiścić się wprzódy korporacyi, do któréj należą, względem umorzenia swego udziału w obowiązkach korporacyjnych przez ugodę z zwierzchnością korporacyjną, lub, gdyby ta nie przyszła do skutku, podług ustanowienia rejencyi. — §. 21. Mieszkańcy żydowscy naszéj prowincyi poznańskiéj, którzy się nie uwłaściwiają jeszcze do pozyskania praw, rzeczonéj klassie naturalizowanéj nadanych, mają być spisani troskliwie przez władzę administracyjną każdéj korporacyi i wprawdzie familijami, podług wskazanego przez naczelnego prezesa wzoru. Spisy te prze-

kładają się do rewizyi radzcy ziemiańskiego, a poświadczone przez niego zostają w zachowaniu władzy miejscowéj. Każdego roku odbywa się rewizyja i poświadczenie tych spisów, — §. 22. Na zasadzie tychże wydaje władza policyjna miéjscowa każdemu ojcu familii certyfikat numerem spisu oznaczony. Certyfikat ten powinien obejmować imiona wszystkich członków familii, i po rocznéj rewizyi być wizą opatrzony lub sprostowany. — §. 23. Certyfikaty takowe mają być udzielane tym tylko ojcom familii i pojedyńczym pełnoletnim i samodzielnym Żydom, którzy są w stanie udowodnić, iż od 1. czerwca 1815. ciągle w prowincyi poznańskiéj przebywali, lub że im pobyt w téjże poźniéj wyraźnie był dozwolonym. — §. 24. Nie wylegitymowani takiémi certyfikatami Żydzi będą za obcych uważani i do swych domowych siedzib zwracani; powrót zaś ma im być pod karą 50 tala. lub do stosownego więzienia wzbronionym. Tym Żydom, którzy się od dnia 1. czerwca 1815. bez wyraźnego zezwolenia w prowincyi usadowili i w téjże zamieszkanie w prawném rozumieniu pozyskali, i nie mogą tam, z kąd są, być zwróceni, ma naczelny prezes moc dozwolenia przyjęcia i certyfikatu. — §. 25. Wszyscy Żydzi nienaturalizowani jeszcze, jednakże mający być nadal tolerowani i certyfikatami opatrzeni, prócz wyrażonych w §. 20. ograniczeń, którym także naturalizowani podpadają, mają nadto następującym ulegać: *a*) Przed ukończonym dwudziestym czwartym rokiem nie ma być Żydom nienaturalizowanym dozwolone zawiéranie małżeństwa, chybaby za szczególnym konsensem, przez naczelnego prezesa w naglących przypadkach udzielonym. *b*) Mają zwykle i z wyjątkiem daléj pod *d* wymienionych przypadków, mieszkać tylko w miastach, nie będąc jednakże na dotychczasowe rewiry żydowskie ograniczonymi. Lecz do pozyskania prawa miéjskiego nie są uzdolnieni. *c*) Wyłączeni są od handlu z prawami kupieckiémi; proceder szynkarski może im tylko na zasadzie opinii władzy policyjnéj miéjscowéj o ich osobistéj kwalifikacyi być przez rejencyją dozwolonym. Skupowanie i przedawanie przez chodzenie po domach jest im bezwarunkowo zakazane. Sprawowanie zaś wszelkich innych z natury swéj dozwolonych stałych procederów nie może im, przy zachowaniu powszechnych postanowień policyi procederowéj, być wzbronioném. *d*) Po wsiach mogą takowi Żydzi tylko wtenczas zamieszkać, gdy albo nabędą lub zadzierżawią zagrodę chłopską i sami na niéj gospodarują, lub gdy się urządzają u posiedzicieli włości za służących, lub do obrabiania pojedyńczych gałęzi gospodarstwa wiéjskiego, n. p. za gorzelników lub mielcarzów. Szynkarstwo po wsiach jest im zupełnie zakazane. *e*) Nie wolno im przyjmować chrześcijańskich uczniów, czeladników i służących. *f*) Czynności pożyczek dotyczące wolno tym Żydom zawiérać tylko przez sądownie zdziałane dokumenta, pod karą nieważności. *g*) Pretensyje ich o dług za przedane upijające trunki nie mają żadnéj prawnéj ważności. — §. 26. Na zawarcie małżeństwa potrzebują ci Żydzi konsensu ślubnego, który im z strony radzcy ziemiańskiego bez stępla i bezpłatnie udzielany będzie, skoro się wylegitymują wiekiem lat 24 lub dyspensą naczelnego prezesa, a gdy narzeczona jest cudziemka, poświadczą własny jéj majątek z 500 tal. i wykażą zdolność i środki utrzymania familii przez sprawowanie dozwolonego prawnie procederu lub przez dostateczny własny majątek. Przełożeni korporacyi obowiązani są przypilnować dopełnienia tych przepisów. — §. 27. We względzie wszelkich powyżéj niedotkniętych czynności i stosunków, będą także nienaturalizowani Żydzi podług tych samych zasad, jak Chrześcijanie traktowani, i wszystkie o tym przedmiocie wyszłe dawniéj urządzenia zotają niniéjszém zniesione. — §. 28. Tolerowani Żydzi mogą otrzymać patenta naturalizacyi, skoro przepisaną §§. 17. i 18. kwalifikacyją wykażą. — §. 29. Bliższe wskazówki postępowania przez rejencyje i władze policyjne przy wykonywaniu powyższych postanowień przepisane będą osobną instrukcyją. — §. 30. Żydzi cudzoziemscy mają wolny wstęp w kraj na przejazd lub na odbywanie dozwolonych interesów handlowych. Obchodzenie się z nimi wskazują wydane lub wydanémi być mające przepisy policyjne. Według powyższych przepisów zachować się mają najposłuszniéj nasze władze i wszyscy poddani, dopóki przez ogólną ustawę lub na innéj drodze, inne nie wyjdzie rozporządzenie. — W Berlinie dnia 1. czerwca 1833. — (Podp.)

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Zampa, oder: die Marmorbraut*, wielka czarodziejska opera w 3ch aktach.

Jutro: Balet przez familiją Kobler i Fortner, pod nazwą: *Die Feenköniginn*, i dramat w 1 akcie: *Der arme Poet.*

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.